

Uwagi o kompozycji “Pocztu herbów” Wacława Potockiego

Dariusz Dybek

DARIUSZ DYBEK

UWAGI O KOMPOZYCJI „POCZTU HERBÓW”
WACŁAWA POTOCKIEGO

Poczet herbów szlachty Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego to jedyne dzieło Wacława Potockiego, które ukazało się drukiem jeszcze za życia autora (w Krakowie w 1696 r.) i pod jego nazwiskiem¹. Ma więc dla badacza twórczości tego staropolskiego pisarza szczególne znaczenie, bo pozwala dociekać, w jaki sposób komponował on swe ogromne zbiory wierszy.

Już na początku trzeba przypomnieć, iż wersja opublikowana herbarza różni się od manuskryptu². Potocki przed wydrukowaniem zbioru usunął z niego utwory, które jako *Odjemek od herbów* pozostały w rękopisie. Wyłączonych tekstów jest sporo, według szacunków Leszka Kukulskiego:

Z ogólnej liczby 28 860 w. zbioru na drukowany *Poczet herbów* przypada 84%, zaś na pozostawiony w rękopisie *Odjemek* 16%³.

Nie wiadomo dokładnie, kiedy autor zdecydował się na ten zabieg. Najczęściej sugeruje się, że zrobił to pod wpływem rozmów z cenzorem, kwestionującym część wierszy ze względu na ich obsceniczną. Przypuszczenie owo pojawiło się w pierwszym nieco dokładniej zajmującym się *Odjemkiem* opracowaniu, czyli w *Spuściźnie rękopiśmiennej po Wacławie Potockim* Aleksandra Brücknera. Jednak już wcześniej, bo w *Historii literatury polskiej* Feliksa Bentkowskiego, znaleźć można było taki *passus*:

W bibliotece Załuskich znajdowało się uzupełnienie tego dzieła [tj. *Pocztu*] pod tytułem *Odjemek od herbów szlacheckich*, w którym jednak tylko same epigramata wolniejszym piórem znajdowały się [...]⁴.

¹ Z okazji koronacji Jana III Sobieskiego ukazała się w 1676 r. *Muza polska na tryumfalny wjazd Najsławniejszego Jana III [...]*, której autorem był Wacław Potocki. Jednak dzieło to wydano anonimowo, autorstwo zaś ustalił dopiero w ostatnich latach A. Karpiński („*Sobieski*” – *nie napisany poemat epicki Wacława Potockiego. Śladem atrybucji „Muzy polskiej”*. „*Barok*” 1/2 (1994); *Wprowadzenie do lektury*. W: W. Potocki, *Muza polska na tryumfalny wjazd Najsławniejszego Jana III*. Wyd. A. Karpiński. Warszawa 1996).

² Należy również bardzo mocno podkreślić, że Potocki nie napisał dzieła do ciągłej, linearnej lektury – miała ona polegać raczej na wybieraniu fragmentu interesującego dla danego czytelnika.

³ L. Kukulski, *Prolegomena filologiczne do twórczości Wacława Potockiego*. Wrocław 1962, s. 128.

⁴ F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*. T. 1. Warszawa–Wilno 1814, s. 591.

O „wolniejszym piórze” wspominali też inni. Brückner zauważył mimo wszystko, iż oprócz tekstów erotycznych znalazły się w *Odjemku* również utwory o wymowie politycznej i antyklerykalnej⁵, a to w pewien sposób komplikowało próbę wyjaśnienia decyzji poety chęcią wyeliminowania z *Pocztu herbów* „zbyt swywnolnych i trywialnych fraszek”⁶. Do problemu powrócono kilkadziesiąt lat później. Zbigniew Kuchowicz zajął się bliżej *Odjemkiem* i potwierdził pierwotną opinię Brücknera: są tu *obscena*, ale także wiersze polityczne⁷. Te ostatnie swą wymową nie pasowały do oficjalnego herbarza. *Poczet* bowiem ujawnia m.in. antymagnackie i prokrólewskie nastawienie twórcy. W *Odjemku* zaś zamieszczono utwory ostro krytykujące średnio zamożną szlachtę, a nawet samego Jana III Sobieskiego, o którym Potocki pisał w herbarzu z entuzjazmem. Po analizie części dzieła pozostawionej w rękopisach Kuchowicz wniosł:

Wydaje nam się, że większość omawianych przez nas wierszy uznał Potocki za niecenzuralne ze względów politycznych. [...] Możliwe, że poeta nie chciał także umieszczać w *Pocztie* wierszy, które dyskredytowały (niekiedy nawet imiennie) przedstawiciele szlachty średniej. Tego rodzaju stanowisko w pewnym sensie stepiłoby bowiem zasadniczy, antyoligarchiczny nurt herbarza⁸.

Nie zastanawiając się dłużej nad przyczynami, które spowodowały usunięcie sporej grupy utworów z przeznaczonego do wydania zbioru, wypadnie jeszcze raz zaznaczyć, iż zniekształciło to pierwotny zamysł kompozycyjny. Przyglądając się natomiast budowie już wydrukowanego dzieła należy badać je na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze: schematu konstruowania poszczególnych serii wierszy poświęconych danemu herbowi; po drugie: zasady uszeregowania tych serii.

Ciągi tekstów poświęconych poszczególnym herbom zaczynają się w zdecydowanej większości przypadków od czarno-białego godła poprzedzonego nazwą herbu i krótkim, kilkuwyrazowym jego opisem, np.: „Zatajony miesiąc – na hełmie Strzała w Orlim Skrzydle” (s. 633)⁹. Zdarza się, iż informację o znakach na hełmie pominięto, wówczas metatekst zbudowany jest jedynie z nazwy. Tylko wyjątkowo ilustracja nie znajduje się przed wierszami. Z takim przypadkiem mamy do czynienia np. przy herbie Strzała z Jelcami (s. 685), gdzie obrazek rozbija utwór na dwie części i umieszczony został wewnątrz serii (bardzo krótkiej). Odmienna sytuacja pojawiła się przy herbie Brzuszka. Tutaj poza nazwą i wizerunkiem nie ma nic. Mało prawdopodobne, aby taki był zamiar autora – z pewnością wiersz umknął uwagi drukarza, Mikołaja Aleksandra Schedla, a ponieważ Brzuskę zaprezentowano w końcowej partii zbioru (s. 703), gdzie przeważają utwory krótkie, można ów błąd do pewnego stopnia usprawiedliwić.

⁵ A. Brückner, *Spuścizna rękopiśmienna po Wacławie Potockim*. [Cz. 1]. „Rozprawy Akademii Umiejętności”, Wydział Filologiczny, t. 27 (1898), s. 335–336. I odbitka.

⁶ P. Chmielowski, *Historia literatury polskiej*. Wstęp B. Chlebowski. T. 2. Warszawa 1899, s. 95.

⁷ Z. Kuchowicz, *Problematyka społeczna „Odjemka od herbów szlacheckich” W. Potockiego*. „Prace Polonistyczne” t. 13 (1957), s. 419.

⁸ *Ibidem*, s. 432. Zob. też Cz. Hernas, *Literatura baroku*. Warszawa 1987, s. 206. – J. S. Gruchała, *Wstęp w: W. Potocki, Wiersze wybrane*. Oprac. S. Grzeszczuk. Wyd. 3, zmienione. Wrocław 1992, s. LXVIII. BN I 19.

⁹ W. Potocki, *Poczet herbów szlachty Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego* [...]. Kraków 1696. Do tego dzieła odnoszą się stronicę podawane w tekście; po cytatach wierszowanych stronicę wskazuje sama liczba.

Pod ryciną umieszczano teksty. Zazwyczaj najpierw sytuowano utwór o charakterze legendy herbowej, zatytułowany po prostu: *Początek*¹⁰. Ów tytuł powiadał o miejscu tekstu w obrębie serii wypełnionej utworami traktującymi o tym samym znaku. Jednak tę funkcję tytułu należy uznać za wtórną i mniej istotną – przede wszystkim *Początek* mówił o genezie danego herbu i o przyczynach, dla których został nadany. Układ ewentualnych dalszych wierszy (przy herbie Ciołek znalazło się ich najwięcej: 25) bywa już rozmaity, chociaż można zauważyć np. tendencję do takiego konstruowania serii, by na jej końcu znalazły się epitafia i nagrobki poświęcone przedstawicielom rodów pieczętujących się danym znakiem heraldycznym. Stworzyła się więc w kilkunastu przypadkach swoista klamra – od „narodzin” herbu (*Początek*) do śmierci jednego z jego nosicieli (*Epitafium*), a termin genologiczny stawał się przekąźnikiem dodatkowych informacji (np. *Epitafium* oznaczało koniec powiązanej tematycznie grupy tekstów poetyckich). Jedyne sporadycznie Potocki odstępował od takiego komponowania serii. W czterech przypadkach na końcu zespołu wierszy poświęconych jednemu herbowi znalazły się teksty jeszcze wyraźniej podkreślające zamknięcie. Noszą one łacińską nazwę: *Appendix*. Tym, co je łączy (oprócz – rzecz jasna – uporządkowania w cyklu), jest krótkość (trzy z nich liczą po 4 wersy, jeden ma ich 8) oraz wspólny motyw, czyli przypomnienie, że nie wszyscy nosiciele herbów otrzymali je w legalny sposób. Podsumowanie każdej niemal serii ma natomiast postać listy rodzin przynależących do rodu. Zaledwie kilkakrotnie spis owych rodzin nie kończy serii poświęconej herbowi. Widać to m.in. przy herbach Zajęc, Fogelweder, Rubież. Prawdopodobnie odpowiedzialnością za odejście od schematu należy obciążyć krakowskiego wydawcę, który musiał dodać po jednym, pominiętym przypadkowo, utworze już po wypisaniu nazwisk szlacheckich rodzin.

Rozmieszczeniu tekstów w poszczególnych seriach niezbyt wiele uwagi poświęcono w opracowaniach dotyczących herbarza. Oto spostrzeżenia Brücknera:

Potocki [...] zawsze najpierw legendę herbową (bajdy zazwyczaj odwieczne, a zawsze skłamane) odwierszował, potem z tematu herbowego aluzje do duchownych, łysych, skąpych, utracjuszków, domatorów itd. układał [...] ¹¹.

Roman Pilat zaś odnotował:

Poeta podaje przy każdym herbie początek jego, następnie rozmaite opowiadania o sławniejszych ludziach należących do herbu, bądź poważne, bądź anegdoty, dykteryjki, a nareszcie spis rodzin, które się herbem pieczętują ¹².

Z zacytowanych opinii wynikałoby, że budowa poszczególnych ciągów tekstowych zbliża dzieło Potockiego do konstrukcji, jaką posłużył się Szymon Okolski w *Orbis Polonus*, czyli podstawowym źródle *Pocztu*. Tam bowiem także omawianie herbu rozpoczynał wizerunek godła opatrzone legendą, a kończyło wyliczenie rodzin z herbem związanych. W obu przypadkach mamy również do

¹⁰ Tylko w 30 przypadkach brak *Początku*, a w jego miejscu znalazł się – odpowiadający mu charakterem – wiersz *Na herb* lub *Do herbu*.

¹¹ A. Brückner, *Dzieje literatury polskiej*. Cz. 1. Kraków 1935, s. 267.

¹² R. Pilat, *Historia literatury polskiej. Wykłady uniwersyteckie*. Red. W. Bruchnałski. Oprac. L. Bernacki. T. 3. Kraków 1908, s. 174.

czynienia z szeregiem wariacji na temat godła lub proklamy. Poeta jednak nie mnożył interpretacji tylko w celach panegirycznych i użytkowych, jak robił to Okolski, którego zadaniem było „dostarczenie konceptów herbowych do różnego typu okolicznościowych oracji”¹³. Potocki przedstawiał poetycki rozrachunek moralizatora, sięgał po ironię i sarkazm, wciąż nękając tych, co na to zasłużyli (z bardzo różnych powodów, np. przekroczenia praw rycerskich, religijnych, obyczajowych).

Nie do końca potrafimy rozstrzygnąć, czy pisanie poszczególnych serii odbywało się jednym ciągiem, czy też autor wciąż dokładał nowe fragmenty do całości. Bardziej prawdopodobna – poza nielicznymi wyjątkami – wydaje się pierwsza wersja. Znaleźć można dowody na jednoczesność powstawania utworów poświęconych danemu herbowi. Dotyczy to m.in. wierszy omawiających genezę nadania herbu Nowina. *Początek* wspomina kucharza, który za zasługi dla króla Bolesława Krzywoustego otrzymał nobilitację. Następny tekst, zatytułowany *Do tegoż*, zaczyna się słowami:

Kotlarzem, nie kucharzem, których ten herb zdobi,
Bo kotlarz miedź, na miedzi kucharz w ogniu robi,
Niemieckiego szlachcica – ojca mieli przodka, [447]

Jeszcze wyraźniejsze związki między utworami opisującymi jeden herb dostrzec się da w utworach na temat Radwana. Znalazło się tam m.in. siedem epitafiów, spośród których aż sześć rozpoczyna się bardzo podobnie. Pierwsze z nich zawiera słowa:

Widząc rytą chorągiew na grobowej skale
„Trafia się nowy zaciąg” – myślę sobie [...] [162]

Introdukcja do drugiego epitafium brzmi:

Śmierć zaciąga do nieba, chorągiew na grobie,
Grzmi bęben [...] [163]

Utwór trzeci otwarty jest pytaniem:

Śmierć do nieba zaciąga, czemuż się opierać,
Czemuż nie z dobrej wolej, lecz z musu umierać? [163]

Kolejne (pomyłkowo oznaczone znowu jako trzecie) epitafium zaczyna się tak:

Śmierć zaciąga na wolność, chorągiew na grobie,
Więc w uprzykrzonej długo kto leży chorobie? [164]

Dalej następuje wiersz informujący:

Śmierć zaciąga, chorągiew widząc na mogile, [164]

Ostatnie z epitafiów sugeruje okazję do dyskursu:

Śmierć zaciąga, na grobie chorągiew rozkwita.
Co by znaczył krzyż na niej, jeśli mię kto spyta? [165]

¹³ M. K a z a ń c z u k, *Staropolskie legendy herbowe*. Wrocław 1990, s. 34.

Autorepetycja w tym ciągu tekstów należących do jednego gatunku polega na operowaniu obrazowym zwrotem, w którym przedstawia się umieranie jako swoisty werbunek ochotników do wojska, oraz na przypominaniu o zwyczaju umieszczania chorągwi żałobnych na grobach. W twórczości Potockiego zespołów wierszy reprezentujących poetykę wariacyjną jest wiele (szczególnie obfitują w nie *Moralia*). Można by potraktować zauważony tu sposób budowania otwartego szeregu utworów jako jedną z odmian barokowego konceptu, który ma uzmysłwić czytelnikowi wirtuozerię autora potrafiącego jeden temat (niekiedy bardzo błahy) przedstawić na różne sposoby – w takiej sytuacji powstawało właściwie dzieło autotematyczne, zawierające popis inwencji poety, który nie pozwalał o niej zapomnieć, m.in. opatrując tytuły kolejnymi liczebnikami porządkowymi. W przypadku analizowanego ciągu wierszy znaleźć można np. odwołania do *Biblii* (zwłaszcza do *Księgi Koheleta*, mówiącej o tym, że życie ludzkie porównać da się do trawy), do antyku greckiego (pierwsze epitafium krytykuje ludzi przekładających nawet najgorsze życie nad śmierć, co przypomina narzekania Achillesa, którego w Podziemiach spotkał Odys), aluzje do toposu przedstawiającego „trzech nieprzyjaciół człowieka: szatana, świat i ciało” czy inkarnację motywu rycerza chrześcijańskiego. Nie wydaje się jednak, aby celem twórcy była gra poetycka. Waćław Potocki to przede wszystkim moralizator, który za główną swą misję uważał pouczanie (czasem przechodzące w zrządzenie). Epitafia napisane przy okazji prezentacji Radwana miały zatem przypomnieć o „czterech rzeczach ostatecznych”: śmierci, sądzie Bożym, piekle i niebie.

Mamy więc do czynienia z terenem przenikania się tendencji utylitarnych i artycyfjalnych, co odróżnia tę poezję od twórczości reprezentowanej przez Naborowskiego czy Morsztynów, gdzie programowo rozgranicza się obie tendencje¹⁴.

Podobnych zależności międzytekstowych znaleźć można w herbarzu Potockiego więcej. Np. kiedy poeta prezentował herb Wąż, cały utwór poświęcił na przedstawienie efektów ukąszenia przez Węża Dipsada (s. 452) – człowiek odczuwa wówczas nie dające się ugasić pragnienie. Kolejny wiersz zatytułował natomiast *Diabeł tym Wężem* (s. 453) i odwołując się do alegorycznej interpretacji wyjaśnił, iż chodzi o skłonność ludzi do grzeszenia. W serii opisującej herb Węda znalazł się tekst *Do przyjaciela herbu Węda w żalu* (s. 485), a zaraz po nim umieszczono *Odpowiedź na to niezłą* (s. 486). Przytoczone przykłady pozwalają więc powtórzyć, iż wiele wskazuje na tworzenie większości poszczególnych serii w krótkich odstępach czasowych.

Przejdźmy teraz do oglądu całości dzieła. Tym razem różnica między *Pocztem herbów* a *Orbis Polonus* jest widoczniejsza. Okolski zastosował układ alfabetyczny, odrzucając nawet namiastkę historiografii. Herby uzyskały samodzielność i tylko formalnie stanowiły element większej całości. Autor *Transakcji wojny chocimskiej* poszedł inną drogą, bliższą tej, którą kroczył Bartosz Paprocki pisząc *Gniazdo cnoty* (1572) i *Herby rycerstwa polskiego* (1584)¹⁵.

Poczet herbów szlachty Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego

¹⁴ B. Fałęcka, *Sztuka tworzenia. Podmiot autorski w poezji kunsztownej polskiego baroku*. Wrocław 1983, s. 138.

¹⁵ Zob. Kazańczuk, *op. cit.*, s. 26 n.

podzielić można na dwie zasadnicze części. Pierwsza z nich (o wiele krótsza, bo wraz z dedykacją skierowaną do sarmackiej młodzieży rycerskiej licząca 1930 wersów) odnosi się do historii Rzeczypospolitej i jej władców od Lecha do Sobieskiego. Otwiera więc *Poczet* próba ogarnięcia całości dziejów państwa, wraz z gotowymi przepisami podpowiadającymi, jak należy tym państwem kierować. Stanisław Tarnowski relacjonował:

Kształt tego dzieła jest następujący: Po dedykacji królewiczom Sobieskim idzie jako pierwszy Orzeł Biały, herb Korony Polskiej, z licznymi i długimi do niego wierszami. Potem z jego okazji do różnych innych orłów herbowych (Orzeł Augusta, Konstantyna Wielkiego, Prometeusza); potem orzeł w różnych połączeniach (epitalamium polskiemu z austriackim, to zapewne z czasów króla Michała), o elekcjach, o szlacheństwie, wszystko z okazji orła. Potem trochę mniej wierszy, ale zawsze dużo, na cześć Pogoni, porównanie jej ze wszystkimi sławnymi końmi na świecie, z Pegazem, z koniem trojańskim; epitalamium Orłowi z Pogonią. Dalej herby królów elekcyjnych od Stefana do Sobieskiego, po tym wszystkim dopiero herby szlacheckie¹⁶.

Dodać należy, iż *Początki* herbów obu państw, tzn. Polski i Litwy, przedstawiają zarys dziejów od czasów legendarnych po wiek XVII. Wiersze na herby królów (umieszczone w porządku chronologicznym) niemal w ogóle nie są traktowane jako legendy objaśniające genezę tychże znaków (właściwie tylko Jana III Sobieskiego uhonorowano legendami), ale jako miejsce na rozważania natury politycznej, sprowadzające się do prostego wniosku: tylko Piast z prawem dziedziczenia tronu może zapewnić Rzeczypospolitej dawną wielkość (wielkość dosłownie i w przenośni). Zamknięciem tej części *Pocztu* jest *Conclusia herbów królewskich*, mająca jedno zadanie – podsumować bardzo krytyczne opinie o wpływie elekcji na stan kraju.

Po kronikarsko-moralizatorskim wstępie zaprezentowane zostały – kończy je również *Conclusia* (tytuł ten pełniłby więc taką samą funkcję jak *Appendix*, ale na wyższym poziomie uporządkowania dzieła) – herby rodów szlacheckich, którym poświęcono od jednego do dwudziestu sześciu utworów. Układ, jak wspomniałem, niealfabetyczny badacze tłumaczyli różnie, jednakże próby wyjaśnień da się sprowadzić do dwóch zasad. Pierwszą z nich przedstawił Kukulski:

Porządek *Pocztu*, ustalony całkowicie dowolnie przez Potockiego, jest zupełnie niezależny od układu haseł herbowych w *Orbis Polonus* Okolskiego [...]¹⁷.

Podobnie widziała zagadnienie Ludwika Sieciechowiczowa, autorka zbeletryzowanej biografii twórcy:

Nie szedł za układem Okolskiego, wybierał herby wedle własnego widzimisie, jak go właśnie zainteresowały, przemówiły do wyobraźni, poruszyły mechanizm myślenia i pisania¹⁸.

Niektórzy badacze próbują natomiast wykazać, iż „w tym szaleństwie jest metoda”. Pamiętając o znamienym dla poety antymagnackim i moralizatorskim nastawieniu, właśnie w nim doszukują się przyczyny układu herbów. Zbigniew Kuchowicz enigmatycznie zaznaczył:

¹⁶ S. Tarnowski, *Historia literatury polskiej*. T. 2. Kraków 1900, s. 399.

¹⁷ Kukulski, *op. cit.*, s. 126.

¹⁸ L. Sieciechowiczowa, *Wacław z Potoka Potocki*. Warszawa 1965, s. 351.

W [...] *Odjemku* obserwujemy układ alfabetyczny, w przeciwieństwie do *Pocztu*, gdzie autor ze względów politycznych omawia herby w innym porządku¹⁹.

Dokładniejszy był Jan Dürr-Durski:

Porzucił jednak [Potocki] ze względów politycznych wygodny mechaniczny układ herbów według alfabetu, jaki daje Okolski, wprowadził natomiast porządek herbów według ich rzekomo tradycyjnej hierarchii [...]. Herbarz Potockiego to herbarz szlachty „starożytej” i „średnich fortun”. Nie uczył w nim ani Potockich, ani Radziwiłłów, ani żadnych innych wielmożów, nie kierował się w przysądzaniu im miejsca ilością senatorów w ich rodach. Na tytuły patrzył sceptycznie i wyrażał się o nich niemal obelżywie²⁰.

To samo powtórzył Janusz S. Gruchała:

Autor *Pocztu* wprowadził własny, niezależny od Okolskiego układ [...], Potocki próbował po swojemu wartościować rody, w sposób znaczący wysuwając na plan pierwszy szlachtę „starożyłą”. Zapewne wiąże się to z antymagnackimi poglądami poety, przy takim bowiem układzie wielkie rody siedemnastowieczne nie zajmowały bynajmniej eksponowanych miejsc²¹.

Ta ostatnia supozycja wydaje się bliska prawdy. Rzeczywiście, wielkie rody magnackie nie zajmują w *Poczcie* poczesnych miejsc. Czarnego Orła Radziwiłłów umieszczono dopiero na s. 598 (w dodatku poświęcono mu tylko jeden tekst); Lisa Sapiehów dużo wcześniej (s. 103), ale samego rodu dotyczy zaledwie jeden spośród czterestu utworów; Lilię Paców – na s. 405, i to bez wiersza, bo wcześniej została opisana spokrewniona z nią Gozdawa. Ci, którzy w znacznym stopniu decydowali o polityce całego państwa (oprócz wymienionych byli to jeszcze Myszkowscy, Ossolińscy, Lubomirscy, Chodkiewiczowie), nie otrzymali więc czołobitnych laurek.

Z drugiej strony – trzeba przecież zauważyć, iż mimo krytycznych opinii o możnowładztwie w ogóle, w utworach, których bohaterami są właśnie Radziwiłłowie, Sapiehowie czy Chodkiewiczowie (a raczej konkretni przedstawiciele tych rodów), poeta wyrażał się o nich z szacunkiem. Jest tak np. w *Pogoni z Pegazem*, gdzie podkreśla się waleczność wielkich rodów:

Wielki Karol Chodkiewicz, gdy przy tamtej ścianie
Trzyma wschodni świat, który na nas Osman żenie.
Kto nie wie Radziwiłłów, Sapiehów i Paców,
Którzy wszędzie pogaństwu dostawali placów? [21]²²

Rzecz jasna, można odczytać ów tekst jako przyganę wobec współczesnej autorowi magnaterii, niemniej i wśród tych rodów umiał on znaleźć godnych chwały rycerzy.

Ustawieniem herbów w zbiorze rządziłaby więc ich „odwieczność”, a nie ak-

¹⁹ Kuchowicz, *op. cit.*, s. 421.

²⁰ J. Dürr-Durski, *Przedmowa* w: W. Potocki, *Pisma wybrane*. Oprac. ... T. 1. Warszawa 1953, s. 76.

²¹ Gruchała, *loc. cit.*

²² Okazywaną w herbarzu wielką atencję dla wspomnianego w tekście Karola Chodkiewicza w pewien sposób wyjaśnia to, że był on bohaterem *Transakcji wojny chocimskiej* – Potocki konsekwentnie więc chwalił wybitnego wodza.

tualna pozycja rodu w hierarchii szlacheckiej i jego wpływy polityczne. Za drugie kryterium decydujące o miejscu herbu w szeregu należałoby uznać pochodzenie tego znaku. Zasadniczo w początkowych partiach dzieła przeważają herby rodzime lub takie, które od dawna zadomowiły się w Polsce, jak Leliwa (pieczętowali się nią m.in. Morsztynowie, *nb.* znaczenie tego rodu autor *Moraliiów* wyolbrzymił „zapominając”, iż od ledwie 200 lat posiadał on nobilitację – zapewne zaważyły tu więzy rodzinne), przez Paprockiego oraz Okolskiego wywodzona z Niemiec. Tak więc nie tyle obce pochodzenie, co polski „staż” decydował w pewien sposób o usytuowaniu w *Poczie*. Ostatnie stronicie zbioru wypełniają bowiem herby, które pojawiły się w Rzeczypospolitej stosunkowo niedawno (np. za Zygmunta Augusta). Nie omieszkął Potocki zatem zaznaczyć, że Setinian wywodzi się z Włoch (s. 701), skąd przybył wraz z Boną; ojczyzna Zeiberzdorfa to Bawaria (s. 699), Pół Orła ma rodowód austriacki (s. 701), a Weselini – węgierski (s. 695). Podziału na rodzime i obce herby nie przeprowadził jednak pisarz rygorystycznie i można znaleźć w herbarzu sporo odstępstw (np. niemiecki Donhoff został zaprezentowany już na s. 282).

Nie brakuje takich odstępstw także przy kolejnym (nieformalnym) podziale: na herby Korony i pozostałych ziem Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Polskie znaki szlacheckie zazwyczaj występują przed litewskimi i ruskimi. Chociaż kryterium „geograficzne” nie decydowało samodzielnie o usytuowaniu herbu w zbiorze, nie powinno zostać nie zauważone, gdyż dość wyraźnie zarysowała się tendencja, by np. wśród herbów koronnych szczególną pozycję uzyskały te, które dominowały w Małopolsce, potem – w Wielkopolsce i na Mazowszu.

O tym, że twórca *Pocztu* zarzucił schemat zaproponowany przez Okolskiego, już pisano. Jednak bliższe przyjrzenie się kolejności herbów pozwala wyłonić kilkanaście grup, w których uszeregowanie raczej nie jest przypadkowe, np.: Korab, Korczak, Korwin, Kościeszka; Belina, Bibersztein, Brochwic, Bróg; Dabowa, Dołęga, Dolina, Donhoff; Dria, Drogomir, Drogosław, Dub, Gęś, Godzięba, Gołobok, Grabie, Gryf; Konczyc, Kosy, Kozieł. Do przytoczonych przykładów można dołączyć jeszcze inne, gdzie ten układ jest tylko nieznacznie zachwiany, np.: Krupski, Kara, Kroccy, Kopaszyna, czy też serię aż 20 herbów (od Rocha do Radziwiłłów) zawierającą godła, których nazwy zaczynają się na litery: P, R, S. Widać więc, iż *Orbis Polonus* służył pisarzowi nie tylko jako źródło informacji i propozycja ukształtowania poszczególnych serii, ale też jako inspiracja co do rozplanowania całości. Wprawdzie rzadko Potocki idealnie powielał łaciński wzorzec, ale z pewnością z niego przejął m.in. porządek: Ciołek, Kolumna, Kruczyn – u Okolskiego były przecież zapisy: Ciołek, Columna, Cruczyn.

Chociaż wszystko to nie daje pewności, jak powstawał *Poczet*, wolno jednak założyć, iż Potocki przykładął wagę do odpowiedniego uszeregowania rodów i nawet jeżeli poszczególne serie tworzone były oddzielnie, a dopiero przy oddawaniu do druku scalane, trzeba rozpatrywać je właśnie w takim zestawieniu.

O tym, iż przynajmniej w części zestawienia te nie były mechaniczne, świadczą ponad 50 przypadków wyraźnego nawiązywania w jednym utworze danej serii do wierszy z serii innej. Zazwyczaj chodziło o ciągi tekstów usytuowane tuż po sobie. W *Początku* dotyczącym Sowy padają np. słowa:

Nie barzo-ć to po Orle Sowę kłaść rzecz modna,
Lecz kiedy między herby weszła, znać, że godna. [601]

– na poprzedniej stronie zaś umieszczono herb Marcina Kromera, na tarczy posiadający m.in. czarnego orła wspomnianego przez autora. Nieco dalej tematem utworu stał się Sołtan, którego wygląd przedstawiono tak:

Para krzyżów ze środka wychodzi Habdanku,
Na tymże słupie gwiazda na najwyższym blanku. [604]

A następny herb to Szternberk, w godle również zawierający gwiazdę:

Gwiazda i znowu druga następuje po niej [605]

Jeszcze jeden przykład dotyczy herbów o podobnych motywach, tym razem literowych. Herb Znin na tarczy ma literę S, w godle Zety natomiast widnieje litera Z. Opisując ów ostatni herb autor stwierdzał:

Po S grecka litera następuje Zeta [700]

Jak widać zatem, zdarzało się poecie (a może było to regułą) tworzyć ciągi dłuższe, omawiające więcej niż jeden herb.

Inny charakter mają filiacje między tekstami, które dzieli w zbiorze wiele stron. Tak jest np. z *Początkiem* przedstawiającym genezę Dabowy, gdzie autor sugeruje związki opisywanego właśnie herbu z Jastrzębcem:

Tenże co i Jastrzębia początek Dabowy, [272]

– a ów został umieszczony ponad 150 stron przed tym miejscem. Analogicznych wewnątrztekstowych nawiązań było kilkanaście; m.in. Trzy Rzeki (s. 638) i Korczak (s. 136). Tylko sporadycznie zdarzało się, że w utworze dotyczącym danego herbu wspomniano drugi, nie prezentowany jeszcze znak: w *Początku* przedstawiającym Kroje (Rolę) napisał poeta o związku małżeńskim pewnego szlachcica z panną z rodu pieczętującego się Różą, a właściwie Porajem, który występuje 40 stron później. Może dlatego Potocki wyjaśniał od razu:

Róża, herb polski, którą zowiemy Porajem. [356]

Byłby to więc kolejny przejaw dbałości autora *Pocztu* o uszeregowanie rodów. Oczywiście, w tak wielkim zbiorze nie sposób uniknąć pomyłek, tym bardziej że przecież na herbarzu dokonano swoistej operacji, dzieląc go na części „zdrowe” (do druku) i „chore” (przeznaczone do *Odjemki*). Nieuwagą wyjaśnić więc da się przeoczenie powtórki – dwukrotnie na kartach herbarza pojawił się herb Trzy Rzeki. Nie jest to zresztą dosłowna powtórka, bo i wizerunki, i teksty różnią się nieco. W pierwszej wersji (s. 637) mamy 8-wersowy utwór, który potem, zmieniony i skrócony do 6 wersów, znowu zamieszczono w dziele. Oto wersja dłuższa:

Trzy Rzeki od Korczaka tym się tylko mienią,
Że tam wrzek, tu ukosem na tarczy się pienia.
Tu gwiazda, tam jej nie masz – przy świetle, znać, gwiazdy
Odprawował szczęśliwe ten żołnierz podjazdy,
Przez bystre pływał rzeki, kędy niespodziany
Spadszy w ich stanowisko wojował pogany;
Abo wojsko i wodza, krom wszelakiej szkody,
Nocą przez niewiadome przeprowadził brody. [638]

Nieco dalej czytelnicy znajdowali tekst z informacją:

Odprawiał ten bohater szczęśliwe podjazdy [687]

– już bez wzmianki o prowadzeniu wojsk przez bród (usunięto dwa ostatnie wersy). Niedopatrzenie to stanowi zresztą wskazówkę, że i przy pisaniu *Pocztu* Potocki formułował kilka wersji jednego utworu (robił tak przecież z tekstami nawet o wiele obszerniejszymi, np. z *Transakcją wojny chocimskiej* czy *Argenidą*).

Pomocą w analizowaniu kompozycji herbarza służyć mogą także ustalenia dotyczące chronologii powstawania wierszy do niego należących. Wacław Potocki dość często wplatał w tok narracji informacje autobiograficzne, ale wykazywał przy tym konfabulacyjne umiejętności. Nieraz przekształcał znane anegdoty w taki sposób, że nabierały charakteru relacji naocznego świadka. W *Pocztu* podobnych zabiegów raczej się wystrzegał, a pojawiające się nawiązania do wydarzeń z życia pisarza niekiedy pozwalają ustalić czas powstania utworów wchodzących w skład tego zbioru. Służy temu również przywoływanie faktów odnoszących się do biografii innych osób oraz do wydarzeń historycznych, służą też aluzje lub cytaty z dzieł autorstwa Potockiego i jego lektur²³.

Ustalaniem czasu napisania wierszy składających się na herbarz właściwie nie zajmowano się dokładnie; jedynie Leszek Kukulski poświęcił temu nieco uwagi. Wcześniej albo całkowicie pomijano tę sprawę, albo stwierdzano tylko, że ów zbiór poeta stworzył w podeszłym wieku²⁴.

Niektóre fakty biograficzne mimo wszystko można czasowo określić dokładnie, choć nie zawsze wiadomo, na ile dany tekst jest chronologicznie bliski temu wydarzeniu, które twórca *Pocztu* przedstawia. Najczęściej, bo kilkanaście razy, wspominał autor, że wszystkie jego dzieci już nie żyją. Zrobił to m.in. w wierszu do bliskiego przyjaciela, Andrzeja Żydowskiego:

Wczoram, przy trojgu dzieciach, na trzy kazał tuzy,
Dziś porażony wzrokiem okrutnej Meduzy
Kamienieję z Niobą [...] [279]

Słowa „wczora” i „dziś” nie świadczą jednak, że utwór powstał w r. 1691, kiedy zmarł ostatni z synów poety, Jerzy. Bardziej prawdopodobna jest taka zbieżność w przypadku *Prywaty smutnego ojca z okazji Pelikana*:

Nie wąż, ale zabiła troje mi śmierć dziątek.
Pierwej dwoje, a teraz wzięta i ostatek. [552]

²³ Trzeba jednak zasygnalizować od razu, że *Poczet* sprawia pod względem ustaleń chronologicznych o wiele więcej kłopotów niż *Ogród nie plewiony* i *Moralia*.

²⁴ Zob. P i l a t, *op. cit.*, t. 3, s. 174: „Ostatnim większym dziełem Potockiego był *Poczet herbów* [...]. Pisał je na kilka lat przed śmiercią, około roku 1693; w wierszu do Żydowskiego mówi, że posyła mu »schyłki oleju« z »lampy«... – »jeżeli gdzie obaczysz w moich pismach gluzę, niechaj ci lat siedemdziesiąt przyniosą ekskuzę« (*Poczet*, 278)”. Zawarta w cytacie informacja o wieku twórcy nie pozwalała na zbyt daleko idące wnioski. Po pierwsze: autor *Moraliiów* nieraz zaokrąglął podawane liczby (siedemdziesiątka była na to szczególnie „podatna”, bo – idąc za psalmem 90 (w. 10) – poeta uważał, że właśnie tyle trwa ludzkie życie). Po drugie: wciąż nie mamy pewności, kiedy Potocki się urodził.

Ponieważ wszystkie fragmenty herbarza, w których Potocki żalił się na swą dolę, wspominają o zgonie całej trójki dzieci, trzeba przyjąć, iż rok 1691 to termin *post quem* (zob. s. 83, 129, 263, 300, 397, 491, 555, 575, 595). Stratę innych bliskich, tj. żony i obu braci, odnotował autor w wierszu *Na herb Przyjaciół rzezonny*:

Miał-em żonę, miał bracia i syny wychowane,
Nie przestała śmierć rany zadawać na ranę,
Ażem sam jeden został [...] [575]

Z wymienionych tu członków rodziny najpóźniej zmarł syn Jerzy, znowu więc otrzymaliśmy datę, która dla polskiego Hioba upamiętniła się szczególnie smutno. Przygnębienie widoczne w utworze oraz brak wspomnienia ostatniej podpory pisarza, synowej Aleksandry i dwójki wnucząt, sugeruje, że wiersz powstał niedługo po otrzymaniu wieści o nieszczęściu. Zresztą bardzo podobne słowa padają w zawartym w *Moraliach* wierszu pt. *Epimenidów sen*:

Nie masz żony i dzieci, bracia już nie żyją,
Synowcy, krewni, nawet przyjaciele moi,
Wszyscy śpią. Jakbym widział w zburzonej się Troi²⁵.

Najpewniej roku 1685 dotyczy natomiast (i może wówczas został napisany) utwór pt. *Vivata*:

W Proszowicach na zjeździe było gości kupa,
Gdzie też i mnie wezwano, u księdza biskupa. [337]

Jan Czubek ustalając życiorys poety stwierdzał m.in.:

Dopiąwszy celu [...], znowu pospiesza służyć braci szlachcie na sejmik do Proszowic (11 września 1685). Oprócz innych materii wniosło na stół liczne grono szlachty sprawę nadużyć, jakich się miało dopuszczać duchowieństwo przy wybieraniu dziesięcin itp. Owóż sejmik uchwalił wysłać w tej sprawie naszego Potockiego w towarzystwie Tagoborskiego do biskupa krakowskiego; oto dosłowny tekst uchwały: „Ponieważ tak wielce Ich Mościów w pośrodku koła naszego *deposuerunt querelas* na Ich Mościów Duchownych, że przeciw prawom i swobodom stanu rycerskiego wszelkie ponoszą uciążliwości, uprosiliśmy I. M. pana Wacława Potockiego, podczaszego krakowskiego (!), aby z Jego Mością panem Janem Tagoborskim do księżęcia I. Mci biskupa krakowskiego dojechał, upraszając, aby sam *pastorali autoritate racył licentiam*”²⁶.

Przytoczone przykłady właściwie wyczerpują listę autobiograficznych motywów, które da się wykorzystać do ustaleń chronologicznych. Pozostałe są na tyle enigmatyczne pod tym względem, że trudno je traktować jako wskazówki co do czasu napisania utworów. Niewiele więcej informacji zawierają wiersze poświęcone wymienionym z imienia i nazwiska osobom. Takich utworów *Poczet* zawiera w ogóle mało, a jeszcze mniej wniosków można z nich wyciągnąć w sprawie momentu ich powstania. Np. skierowany do Władysława Morsztyna wiersz tytułuje go starostą kowalskim i bachmistrem żup wielickich (s. 63). Morsztyn odku-

²⁵ W. Potocki, *Moralia*. (1688). Wyd. T. Grabowski, J. Łoś. T. 2. Kraków 1916, s. 434. BPP 72.

²⁶ J. Czubek, *Wacław z Potoka Potocki. Nowe szczegóły do żywota poety*. „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” t. 8 (1894), s. 289. I odbitka.

pił bachmistrzostwo w r. 1660, starostą został 12 lat później, tj. w roku 1672. Tekst musiał więc powstać w latach 1672–1693 (w 1693 r. adresat zmarł).

Epitalamium J. M. P. Stanisławowi Morstynowi [...] z I. M. Panną Konstantią Oborską [...] (s. 264) także nie pozwala na zbyt dokładne ustalenia. Morsztyn ślub zawarł w r. 1676, niedługo po awansie na chorążego zatorskiego. W tytule wiersza podany został urząd adresata: [...] *Stanisławowi Morsztynowi chorążemu na ten czas zatorskiemu [...]* (s. 264). Wolno przypuścić, że utwór nie powstał jednak z okazji ożenku, skoro autor w dalszej części tytułu nazywa pana młodego także kasztelanem czerskim, a w samym tekście dodaje:

Służnie na senatorskiej z takich trudów ławie
Odpoczęły twe nogi, zacny Stanisławie. [264]

Senatorem (kasztelanem) został Morsztyn dopiero w r. 1687, należałoby więc przesunąć datowanie epitalamium na co najmniej ów rok – Potocki mógł uczcić sukces krewniaka nawiązując do równie radosnej uroczystości sprzed wielu lat. Oczywiście, trzeba pamiętać o możliwości innego (chyba bliższego prawdzie) wytłumaczenia – podgórski pisarz, jak już sygnalizowałem, wielokrotnie przerabiał swoje teksty dostosowując je do aktualnej sytuacji i w podobny sposób mógł postąpić również tym razem. Wiersz pozostający w rękopisie był tekstem otwartym, do którego dołączano fragmenty „uwspółcześniające” jego wymowę. Dla ustalenia sposobu budowania herbarza przyjęcie wspomnianej hipotezy jednak niemal w niczym nie pomoże, poza umocnieniem opinii, iż autor pisząc *Poczet* wykorzystywał swoje dawne utwory²⁷.

Inny z wierszy skierowanych do konkretnego adresata to dedykacja *Do W. I. M. Pana Andrzeja Żydowskiego, chorążego krakowskiego*:

Tobie, zacny Żydowski, kąkol i stokłosę
W odjemek odwiawszy, bróg Herbów polskich niosę.
[.]
Dziesięcinę posyłam, choć wielkim pożytkiem
Poczytałbym, gdybyś mógł censorem być wszystkim. [278–279]

Jak zauważa Kukulski:

wierszem do Żydowskiego poprzedził Potocki fragmentaryczny wypis z *Pocztu*; wiersz ten włączył później do *Pocztu* pod hasło herbowe *Doliwa*. Dla siebie, oddając rękopis *Pocztu* do druku, sporządził odpis tej ostatniej dedykacji i nieco jej tekst wygładziwszy, wcielił go do *Ogrodu frazsek*²⁸.

Wspomniany odpis wraz z otwierającym go utworem powstać musiał już po zakończeniu prac nad herbarzem – mowa o dokonaniu podziału na części: oficjalną (*Poczet*) i nie przeznaczoną do druku (*Odjemek*), wyraźnie na to wskazuje i pozwala na datowanie tekstu, który z pewnością nie został napisany wcześniej niż w r. 1695, być może nawet w roku wydania zbioru. W takim przypadku dedykacja stanowiłaby ostatni wiersz włączony do *Pocztu herbów*.

²⁷ Warto zaznaczyć, że również w *Ogrodzie nie plewionym* znalazło się miejsce dla *Epitalamium Jegomości Panu Stanisławowi Morstynowi [...] z Jejmością Panną Konstantią Oborską [...]* i że ów pochodzący z 1676 lub 1677 r. tekst znacznie różni się od utworu zawartego w herbarzu.

²⁸ Kukulski, *op. cit.*, s. 128.

Do późnych utworów należy także monolog *Wół przemówił do oracza*. Ów bardzo krytyczny wobec polskiej szlachty tekst zawiera m.in. apokaliptyczną wizję:

[...] ogień z Zaporoża
 Wszystkie Polskę przeplenił, leżą bujne niwy,
 Gdzie miasta, gdzie były wsi – oset i pokrzywy.
 [.]
 Skoro Turczyn w Podole swoje pługi wyśle,
 Bodaj nas ode Lwowa nie spędził ku Wiśle.
 [.]
 Co przodkowie nabyli w falandyszu naszy,
 To w lamie na nas Turczyn, Szwed, Moskał wystraszy. [252]

Kukulski stwierdza, że zawarte tu zostały „aluzje do wydarzeń z lutego 1695 roku (oblężenie Lwowa)” i wyprowadza stąd wniosek, iż „jeszcze w 1695 roku poeta nad swoim rymowanym herbarzem pracował”²⁹. Nieco wcześniej powstała *Tarcz Jozuego*, której bohaterem jest Jan III Sobieski. Bitwą, która skłoniła twórcę, by porównać króla polskiego do przywódcy Izraelitów, była oczywiście odsiecz wiedeńska. Po niej jednak nastąpiły niepowodzenia w walkach z Turkami, według Potockiego mające źródło w upadku moralnym XVII-wiecznej szlachty:

My od Wiednia na Budziak abo do Nahaiu
 Mając nadzieję prędko wyгнаć ich za morze
 Lecz że się nam nie po szwie przez dziesięć lat porze,
 Podobnośmy zgrzeszeli [...]. [43]

Wynikałoby stąd, że wiersz powstał w r. 1693, chociaż, być może, mamy tu do czynienia z tylko przybliżonym datowaniem. Inaczej jest natomiast w zamykającym cały zbiór utworze pt. *Conclusia herbów*, gdzie Potocki wyrzucał szlachcie:

Czemuż Kamieńca, siedząc jako groch na bębnie,
 Węza w zanadrzu, mija dwadzieścia lat kilka,
 Wiesz za kołnierzem mając i w oborze wilka,
 Do zdechu nie bierzemy [...] [714]

Kamieniec Podolski utracili Polacy po poniżającym dla Rzeczypospolitej ukladzie w Buczaczu w listopadzie 1672. Owe „dwadzieścia lat kilka” to chyba 23 lub 24 lata – wszystko wskazuje na to, iż utwór rzeczywiście należał do ostatnich, jakie poeta pisał na użytek herbarza, a brak dokładnej daty raczej może być wynikiem konieczności zachowania rymu.

Uwag żądających od szlachty dorównania w odwadze przodkom oraz odbicia wszystkich zagarniętych ziem wprowadzał Potocki wiele. Oto przykład ostrej krytyki magnaterii:

Już pełen Krym jasyru, już go brać nie zdole,
 Spustoszyła i Wołyń orda, i Podole,
 Kijów Moskwa z Zadnieprzem, wzięli Niemcy Prusy,
 Szwedzi – Inflanty [...]
 [.]

²⁹ *Ibidem*.

Zgasła miłość ojczyzny, nie masz strachu,
 Nie masz Hołubów, żeby [...]

[.]

[...] bronili Orła od Koguta.

Już wyzuwszy synowie koronni gołębią

Miłość ojczyzny, wzięli drapieżność jastrzębią [543]

Zawarta w utworze gra słowna (ród Hołubów oddaje ojczyźnie swe gołębie serca – w języku ukraińskim „hołub” to gołąb – i broni Orła Rzeczypospolitej³⁰) mogłaby sugerować aluzję do odległej przeszłości, tzn. do konfederacji gołabskiej zwołanej w 1672 r. przez szlachtę wrogo nastawioną do ówczesnego hetmana Sobieskiego. Trop ten wydaje się jednak fałszywy, gdyż fetowany w herbarzu król należał do przywódców profrancuskiego stronnictwa (galijski „Kogut”!) i wiersz byłby atakiem na niego, a Potocki w drukowanym zbiorze unikał podobnych wystąpień³¹. Ważniejsze jest więc wyliczenie utraconych ziem. Z podobną enumeracją mamy do czynienia w innym utworze z początkowej partii herbarza, gdzie jednak połączona jest z entuzjastyczną wiarą w odzyskanie wszystkich strat:

Jeszcze nam się Kamieniec, Kijów, Jassy, Ryga
 I Smoleńsk, w który nam się chytry sąsiad weprze,
 Wkrótce, owszem z przydatkiem, wróci i Zadnieprze. [8]

Wiersz został na pewno napisany po maju 1686, kiedy to wojewoda Grzymułtowski musiał zrzec się w imieniu Rzeczypospolitej praw do Kijowa i Smoleńska na rzecz Moskwy. Głosy nawołujące do pokazania siły i odebrania tego, co należy się Polsce, odzywały się raz po raz, ale trudno jednoznacznie stwierdzić, czy wolno łączyć przytoczony tekst z którąś z planowanych wypraw przeciw Turkom lub Moskwie, czy też jego treść podyktowana została wymogami poetyki zbioru heraldycznego, zakładającej pochwałę adresata (w tym przypadku pochwałę szlachty za coś, czego jeszcze nie dokonała) – trzeba jednak od razu zastrzec, iż Potocki owej poetyce ulegał rzadko.

Przedstawione dotąd fragmenty herbarza, pozwalające na przynajmniej przybliżone datowanie zawartych w nim utworów, nie prowadzą do odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób zbiór powstawał. Wierszy pomagających ustalić chronologię tworzenia *Pocztu* jest przede wszystkim zbyt mało. Po drugie – daty, które da się ustalić, są mało dokładne. Domyślić się jednak można z tych nielicznych przykładów, iż Potocki raczej nie pisał swego ogromnego dzieła od początku do końca w takiej kolejności, jaką otrzymaliśmy w druku. Np. na s. 251 znalazł się utwór z r. 1695, a 324 stronie dalej spotykamy tekst najprawdopodobniej z r. 1692 (oczywiście, nie wyklucza to ewentualności uzupełniania gotowego już „szkieletu” zbioru pojedynczymi wierszami). Kukulski stwierdził:

W przybliżeniu [...] nad *Pocztę* pracował Potocki w okresie parunastu lat przed rokiem 1695; brak podstaw, by przesunąć początek tej pracy przed rok 1683, datę wyprawy wiedeńskiej [...]³².

³⁰ Kolejnym przykładem bardzo świadomej gry językowej jest zawarta w wierszu aliteracja: „straty strachu”.

³¹ K u c h o w i c z, *op. cit.*, s. 424.

³² K u k u l s k i, *loc. cit.*

Sugerowany przez badacza moment rozpoczęcia pracy nad herbarzem nie opierał się na niepodważalnych podstawach. Główny argument stanowiły bowiem ustalenia (zresztą precyzyjne) chronologii powstawania wierszy wchodzących w skład *Ogrodu nie plewionego*. Z tekstów tych natomiast wynika jedynie, że proces tworzenia herbarza był w pewien sposób zaawansowany w r. 1688, nie wiadomo jednak, jak dalece.

Wspomniano przed chwilą inny ogromny i przez historyków literatury o wiele bardziej ceniony zbiór Wacława Potockiego. Warto więc sprawdzić, czy znajomość chronologii *Ogrodu nie plewionego* oraz pozostałych dzieł pisarza może pomóc datować wiersze znajdujące się w *Poczcie*.

Oto w części drugiej *Ogrodu nie plewionego* znalazł się utwór zatytułowany *Do jednego Leliwczyka durnia, ale do herbarza to należy*³³, chociaż ani w *Poczcie herbów*, ani w *Odjemku* nie ma po nim śladu. Wolno przypuszczać, że kompletując przed drukiem w r. 1696 poetycki herbarz, autor przeglądnął swe dzieła i skorzystal z wcześniej powstałych utworów, które nadawały się do *Pocztu* – za zwykłą pomyłką trzeba by uznać pozostawienie wiersza *Do jednego Leliwczyka durnia* w starym otoczeniu. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w samym *Poczcie*: mimo iż przy jednym z tekstów wyraźna jest informacja o konieczności przeniesienia go do *Odjemka*, znalazł się on w wydrukowanym dziele (s. 556).

Umieszczenie w *Ogrodzie* wiersza, który „do herbarza [...] należy”, tłumaczyć można jeszcze inaczej, choć także jako niedopatrzanie. Powstał ów tekst, według ustaleń Kukulskiego, około 1688 roku³⁴. Nie było więc tak, że najpierw została napisana „część wtóra” fraszek należących do *Ogrodu*, a dopiero potem – korzystając z istniejącego rękopisu – Potocki zabrał się do tworzenia poetyckiego herbarza. Oba procesy zachodziły równocześnie. Bardziej prawdopodobne jest więc, że „zawinił” sposób, w jaki autor budował oba zbiory. W opinii Kukulskiego:

Zapewne poeta gromadził fraszki, pisane w różnych okresach czasu na luźnych kartkach lub na parokartkowych składkach, równocześnie w kilku oddzielnych poszytach, a zestawiając cz. IV P [tj. pierwotną wersję *Ogrodu nie plewionego*] mechanicznie owe poszyty ze sobą połączył³⁵.

Nic nie stoi na przeszkodzie, by przypuszczać, iż Potocki podobnie postępował pracując nad *Pocztem*. Wówczas umieszczenie wiersza *Do jednego Leliwczyka durnia* w nieodpowiednim miejscu potraktować można jako skutek nieuwagi, zrozumiałej, jeśli pamięta się o tym, że autor przygotowywał równoległe kilka bardzo obszernych dzieł (*Ogród*, *Poczet* i *Moralia*).

O współbieżności czasowej, gdy chodzi o proces powstawania herbarza oraz utworów należących do *Ogrodu nie plewionego*, świadczą jeszcze inne teksty. W trzeciej części tegoż *Ogrodu* znajdują się obok siebie: *Łacno w Polszcze szlachcicem zostać* i *Szlachcic z gotowym herbem*. W pierwszym z nich przedstawia poeta sytuację, z której wynikałoby, iż nie było w okolicy tajemnicą, że tworzy *Poczet*:

Piszę sobie, aż żołnierz, trzy przez gębę szczerby,
„Dowiedziawszy się, że waszeć polskie piszesz herby,

³³ W. Potocki, *Ogród fraszek*. Wyd. A. Brückner. T. 1. Lwów 1907, s. 537.

³⁴ Kukulski, *loc. cit.*

³⁵ *Ibidem*, s. 79.

Proszę, żebyś też i mnie nie zapomniał” – rzecze,
 A z tym czapkę baranią z zanadru wywlecze,
 Trzy mi też w niej od strzały prezentując dziory;
 [.]
 „Kiedybym szlachtę robił, nie wątp waszmość o tem,
 Że bym przeszył tę czapkę herbownym klejnotem
 I teraz, czego waszmość potrzebujesz po mnie,
 W wierszach jej, które piszę, moich nie zapomnię”³⁶.

Użyta w dwóch początkowych wersach forma czasu teraźniejszego wskazuje jednoznacznie, że żołnierz próbował wymusić na autorze umieszczenie swego rodu w herbarzu jeszcze w trakcie pisania *Pocztu*. Utwór powstał w okolicach r. 1690, a nie ma powodu, by wątpić w autentyczność przedstawionych wydarzeń.

O samym procesie powstawania poszczególnych utworów wchodzących w skład *Pocztu* zdaje się mówić również drugi wiersz. Zaznacza w nim poeta, że pisząc korzystał z istniejących już dzieł heraldycznych. W *Poczcie herbów*, na marginesach i w obrębie tekstów, wielokrotnie stwierdzał Potocki, iż wspomaga się herbarzami Bartosza Paprockiego, Szymona Okolskiego oraz zapiskami historycznymi Joachima Bielskiego i Marcina Kromera. W *Ogrodzie nie plewionym* zaś podawał:

Zastawszy mnie nad księgą żołnierz jeden w domu –
 (Czytałem, za co który herb dawano komu),
 Prosi, żebym mu jego znalazł. Pytam: „Który?”
 Nie wiedział, ale mi go kryślił przez figury:
 Trzy strzały w jednym sercu. Nie było ich w księdze.
 [.]
 „Nie masz – rzekę – w Paprockim tego i Długoszu”.
 „Bielski, który kronikę pisze od Adama,
 Zda mi się, że napisał, a nierad też kłama”³⁷.

O posiadaniu herbarzy mówi także fraszka *Szlachectwo od ptaków*, wykorzystująca (jak to się często u Potockiego zdarza) grę słów:

Trzech towarzystwa do mnie na czas zbieży krótki
 Od usarskiej chorągwie. Nim przyniosą wódki,
 Pytam tego, najwyżej co siadł, o przezwisko.
 „Gawroński-m jest” – odpowie. Drugi, przy nim blisko,
 Gąsieckim się mianuje, Kaczorowskim trzeci.
 Zamykaj, chłopcze, okna, nim który odleci.
 „Drwią ze mnie” – myślę sobie [...]
 [.]
 Aż skoro czytam rejestr: „Któż was – rzekę – skupił?”
 Potym na przeprosiny z nimi-m się i upił”³⁸.

Wydaje się, iż utworu tego nie można jednak wiązać z pracą nad *Pocztem*. Według Kukulskiego powstał on między r. 1677 a 1679, na długo więc przed roz-

³⁶ Potocki, *Ogród fraszek*, t. 2, s. 148.

³⁷ W. Potocki, *Dziela*. Oprac. L. Kukulski. Wstęp B. Otwinowska. T. 2. Warszawa 1987, s. 626. Edycja *Ogrodu* przygotowana przez Brücknera podaje tu tekst z błędnie zastosowanymi cudzysłowami, co zniekształca sens utworu.

³⁸ Potocki, *Ogród fraszek*, t. 1, s. 139.

poczęciem herbarza³⁹. Cytowana fraszka byłaby zatem fikcją tylko po to skonstruowaną, by bawić się słowami. Należy jednak pamiętać, że podobne igraszki z nazwiskami mówiącymi pojawiają się w *Poczcie* bardzo często⁴⁰.

Teksty włączone do *Ogrodu nie plewionego* i *Moralistów* – jak się okazuje – niestety, nie dostarczają podstaw do datowania utworów należących do wydrukowanego w 1696 r. zbioru. Można tylko dostrzec, że o ile w *Ogrodzie* nawiązywał poeta do procesu pisania obszernego dzieła, o tyle w *Moralistach* mówił już o gotowym produkcie wieloletnich prac.

Podsumowując należy zauważyć, że kompozycja całego herbarza ma kilka filarów (rody średniej szlachty przed magnaterią; herby rodzime i dawne przed obcymi i nowszymi; ciągi alfabetyczne), a pomiędzy wieloma tekstami istnieją filiacje przemawiające za tym, iż uszeregowanie herbów nie jest przypadkowe. Przynajmniej niektóre partie dzieła zestawiają utwory w porządku chronologicznym, ale od tej reguły istnieje wiele wyjątków. Okazuje się, że jedyny wydrukowany za życia zbiór Wacława Potockiego zawiera zagadki wciąż czekające na rozwiązanie.

³⁹ Kukulski, *op. cit.*, s. 82.

⁴⁰ Szczególnie obfituje w takie niewybredne żarty *Odjemek*, ale i w *Poczcie* nie brakuje ich (głównie dotyczy to epitalamiów). Jeżeli tylko wspomniany szlachcic nazywał się Tarło, Jelito lub Pieniązek, to można być pewnym, iż Potocki wykorzystał ów fakt, aby poużywać sobie na nie-szczęśniku, często przekraczając granice dobrego smaku.